MONITOR

Na Rok Pański 1782.

Num: CV.

Dnia 28 Grudnia

Im więcey masz za zdrowie w brzuch wlanego trunku,
Tym ci służy mniey zdrowie, brniesz w mnogość frasunku.

Mości Panie MONITOR.

PRzypatruiąc się konwersacyi ludzkiey, wielką (podług mego zdania) w niey upatruię wadę,

kto-

ktorą też i W. M. Panu kommunikować nie zaniedbałem. Znayduiąc się albowiem w rożnych kompaniach w tym czasie, nie iednego widziałem trzymaiącego Puhar te powtarzaiącego słowa: *czyie zdrowie pić będę, lub za czyie zdrowie*. Niewiem co za rozsądek iest tego, ktory to powtarza, gdyż zamiast otrzymania i wypicia zdrowia, bardzo często podpada cięższkiey z tego chorobie. Sądząc atoli prawdziwie, to zdrowie nie iest rzecz ciekła, iakże więc ią pić można? zdziwić się nie mogę, nad opacznym tych myśleniem, ktorzy wypiiaiąc prawdziwą chorobę, mniemaią, że wiele sobie przysparzaią zdrowia. Jeżeli piiący zdrowie, sam tylko w sobie mowi: *piię, życząc ci zdrowia, abyś nie chorował*, tak podobnie

bnie czyni, iak gdyby wlewaiąc wodę w siebie, do drugiego mowił: *życzę ci odwilżenia ust i wnętrzności, abyś nie pragnął.* Zastanowiwszy się nad tym, że to iest zwyczay naganny, zarzucić go nam potrzeba.

Chcąc albowiem okazać swą przychylność, bliźniemu w życzeniu zdrowia, można to uczynić bez Puhara w ręku trunkiem nalanego.

Nie mowię ia aby nigdy nie zażywać trunkow, gdyż te wielką są pomocą, do utrzymywania zdrowia, osobliwie ludziom w podeszłym wieku, lecz w miarę zażyte, i z zachowaniem każdego wolności, ale gdy (iako widzieć się daie w kompaniach) częstokroć dzieie się z przymusu, w ten czas piiący bę-

będąc przyniewolony, zniewala swą naturę, a zniewalaiąc naturę, wielką na siebie z ciąga słabość.

W cudzych Kraiach podczas obiadu i kolacyi, stawiaią trunki, i każdy z siedzących u stołu, tyle ile chce piie, nie wypiiaiąc niczyiego zdrowia, tam nayroskosznieyszym bawidłem są przyiemne rozmowy, a naywybornieyszym trunkiem iest woda, u nas zaś żadna konwersacya, nie iest wesołą bez napełnionego kielicha.

Ztąd ci to pochodzi, iż pewny napisał, że Polacy rożne maią sposoby przedłużenia konwersacyi i piiatyki, „ Zaczynaią oni pospolicie w czasie świąt Bożego Narodzenia, co się ciągnie aż do No-

„ we-

„ wego Roku; w pierwſzy i drugi
„ dzień, maią za powinność upić
„ ſię, w trzeci poprawiaią, w czwar-
„ ty, piąty, ſzoſty, i ſiodmy, lekuią
„ ſię. Od święta Nowego Roku
„ nowe znowu zaczynaią piiaty-
„ ki, ktore poſpolicie kończą ſię,
„ w Popielcową Niedz: poſt wiel-
„ ki nie co ie przegradza, ale od
„ Swiąt Wielkonocnych znowu
„ odnowione bywaią, ktore poſpo-
„ licie kończą ſię w tygodniu pier-
„ wſzym Adwentu.

Mowią niektorzy, ſzacownych maiąc u ſiebie gości, że ochoczym w tey mierze być Goſpodarzowi koniecznie potrzeba, a przeto dla zachęcenia innych, ſam Goſpodarz naprzod upić ſię powinien, ale pytam ſię z kąd ta powinność wypływa?

wa? Dodawszy przybyłym zadosyć wszystkiego, zostawuiąc im tylko wolność, bez przykrego zachęcania do użycia, zapewne bardziey ich ukontentuiemy, przez wolność w używaniu i przez rozrywki przystoyne każdemu wiekowi, płci i ich dostoieństwa, a niżeli podpiwszy sobie sami, przez natrętne drugich zachęcania. Zapatruiąc się drudzy na Gospodarza, iż sam chętne spiia kieliszki, wyczytuią z tąd iego ku nim szczerość, a zatym nie chcąc się mu sprzeciwić, mimo utraty zdrowia swego, postępuią za nim; lecz powinni tak goście, iako i przyimuiący ich w dom swoy, na dwie osobliwie pamiętać rzeczy, że trzeźwi nie stracą człowieka postaci, i że ztąd im przybędzie zaleta.

Mo-

Mowią niektorzy, iż używanie trunkow pozbawia troſkow, lecz to widoczny fałſz. Upiwſzy ſię zapominaią nieco o dolegliwości, ale iak tylko ſię odeczkną, kilkoraka ich zaczyna trapić dotkliwość, czuią niezmierny bol głowy, ſłabość żołądka, zapalenie wnętrzności; trapią ſię także przypomniawſzy co czynili piani, że albo nadto upodlali ſię, lub ſekreta wyiawiali komu, albo wyzuli ſię z przyiaźni naprzykrzeniem ſię trzeźwym, albo zdanego zgorſzenia i t. d. Wſtydzą ſię potym oczu pokazać między ludźmi temi ktorzy poznali to dobrze, że nie maią rozumu trzeźwi, gdy tak łatwo dopuścili ſię do piiańſtwa, a potym od beſtyi ſtali ſię podleyſzymi, zmyſły na czas utraciwſzy. Kto to czyni, dwa razy

traci,

traci, zamiaſt albowiem przymilenia, podaie ſię w nienawiść.

Wielkiemu ten podpada głupſtwu, ktory ſię ſzczyci, przez byſtrość dowcipu, przez biegłość, i ſposobność do utrzymania wſzelkich intereſſow, że tego nabył przez własne ſwe ſtaranie. Lecz moim zdaniem, nikt nie ma nic od ſiebie, lecz wſzyſtko od Naywyżſzego Stworcy. Ey kto ſie do tego poczuwaſz, racz odmienić ſwe zdanie, uważ że chwalebne właſności, dla tego maſz od Stworcy nadane, abyś wielbiąc Go, ſpołeczności był użytecznym. Stworca wielu odmowił tego czem cię udarował, a przeto wielce maſz czynić dzięki, za łaſki w ciebie ſzczodrobliwości wlane.